

13. POKUSA DZIELENIA SIĘ GRZECEM

*Zerwała zatem z niego
owoc, skosztowała i dała
swemu mężowi, który był
z nią, a on zjadł.
Rdz 3,6d*

Co mówi słowo Boże?

„Zerwała zatem owoc”. Słowo Boże ukazuje nam moment grzechu nie jako przypadkową sytuację, nieopatrzoną pomyłkę, „zapomnieniem się” Ewy, ale jako owoc pewnego procesu, który rozpoczął się wcześniej. Ewa podjęła dialog z wężem, dopuściła jego przewrotne myśli do swojego serca i umysłu. Pozwoliła się uwieść – zatem zerwała owoc. Tradycja ludowa identyfikuje zakazany owoc z jabłkiem, a to z powodu tożsamości fonetycznej, jaka w języku łacińskim istnieje pomiędzy malum - „jabłko”, i malum - „zło”. Zło jest jak owoc. Jest owocem nieodrzuconej pokusy: złych myśli, nieuporządkowanych pragnień, namiętności i zarozumiałości. „Skosztowała...” - słowo to jest obrazem wchodzenia w rzeczywistość grzechu. „Kosztowanie” pokusy prowadzi do kosztowania grzechu. Tak jak pokusa potrafiła zająć serce i umysł Ewy, tak teraz dzieje się to pod wpływem grzechu. Grzech jest zawsze kosztowaniem zła, które sprowadza śmierć na całego człowieka. Dotyka wszystkich jego sfer. Grzech jest jak wirus, który infekuje cały organizm. Wraz z pojawieniem się grzechu wyłania się nowy stan pokusy – pokusy w grzechu. Szatan kusi nie tylko do wejścia w grzech. Kusi także w stanie grzechu. Tyle że w tym przypadku ma łatwiejszy dostęp do człowieka. Pokazuje to pierwsza scena, która rozegrała się po upadku Ewy.

„Dała (owoc) swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł”. Zdanie to wywołuje wrażenie szybkiego rozprzestrzeniania się grzechu. Adam jakby bez zastanowienia i bez walki przyjmuje zakazany owoc. Więcej, jeśli o Ewie napisane jest, że skosztowała, to o Adamie powiedziane jest że zjadł. Słowo Boże ujawnia nam siłę wzrostu i przenikania zła. Pierwsza pokusa, jakiej ulega Ewa po grzechu, to pokusa dzielenia się grzechem. Ma się wrażenie, że czyni to odruchowo i że Adam także mechanicznie przyjmuje owoc i go zjada. Oto przekleństwo grzechu pierwotnego: Ewa zraniona swoim grzechem jakby mimowolnie rani osobę, która jest najbliższej niej – swego męża.

Co to znaczy dla życia?

Grzech jest zwykle konsekwencją zerwania relacji z Bogiem, z Jego przykazaniem. W naszym życiu nie ma grzechów przypadkowych. Nie ma grzechów bez historii kuszenia i bez procesu ulegania pokusie. Słowo Boże z niezwykłą wnikliwością pokazuje nam, jak może dojść i jak często dochodzi do grzechu w naszym życiu. Pismo Święte przedstawia proces upadku, który jest naszym prawdziwym dramatem. Pokazuje, jak tracimy to, co najpiękniejsze, za cenę kosztowania czegoś, co w rzeczywistości niesie śmierć.

W każdym słowie Bożym spełnia się obietnica Jezusa, który zapewnił, że pošle nam swojego Ducha. On pouczy świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie (por. J 16,8). On nas wszystkiego nauczy i przypomni, co zostało nam objawione (por. J 14,26). On doprowadzi nas do całej prawdy (por. J 16,13). Duch prawdy działa nieustannie w słowie Bożym. Jeśli się na nie otworzymy, Duch Boży pomoże nam rozpoznawać złość grzechu i pouczy, jak zachowywać się w pokusie. Nauka objawienia o pokusie i złu jest nam potrzebna zwłaszcza dzisiaj, gdy w świecie nasila się proces lekkomyślnego „kosztowania” grzechu, bawienia się grzechem.

Pokazywany jest on jako coś atrakcyjnego i fascynującego. Przemilcza się natomiast prawdę, że każdy grzech niesie z sobą cierpienie i śmierć.

Potrafi zrujnować życie, jak było w przypadku pierwszych ludzi. Co więcej, zakosztowane zło potrafi się szybko rozprzestrzeniać. Jest wręcz namiętnie „zjadane”. Pokusa, by podzielić się grzechem, rodzi się prawie automatycznie, w tym samym momencie, gdy go kosztujemy. Grzech zniewala. Potrafi rodzić wewnętrzny przymus przenoszenia na innych własnych zranień, spowodowanych grzechem osobistym. Każdy grzech staje się złem publicznym. Popełniony, rozpoczyna swój niszczycielski marsz. Najpierw uderza w grzesznika, potem w drugie osoby. Osobisty upadek ojca, matki, kapłana, dyrektora może stać się początkiem rozpadu rodziny, kościelnej wspólnoty, firmy.

Do rozeznania na modlitwie

Nasze upadki nie są dziełem przypadku. Każdy grzech kryje w sobie historię kuszenia. Słowo Boże nakłania mnie, abym rozeznał moje drogi gubienia się. Co stoi najczęściej u początku moich grzechów? Jakie sytuacje, relacje, zachowania rodzą we mnie pragnienie „kosztowania” zła? Jakim grzechem jestem najczęściej obarczany przez innych? Jaki grzech osobisty przenoszę na drugie osoby?